

# Nowy model sztucznego serca opracowują uczeni ZSRR i USA

Najwybitniejsi radzieccy i amerykańscy kardiocytyści od kilku lat ściśle współpracują w dziedzinie konstrukcji sztucznego serca. Z jednej strony radziecki zespół kieruje prof. W. Szumakow, wybitny kardiolog, dyrektor Instytutu Transplantacji Min. Zdrowia ZSRR, z drugiej amerykańskiej jeden z najstarszych kardiologów prof. M. De Bakey, prezydent College Baylor (Centrum Medyczne) w Pekasie. W październiku br. obaj uczeni, oraz ich współpracownicy spotkali się w Moskwie i po omówieniu dotychczasowego stanu wspólnych prac nad konstrukcją sztucznego serca, opracowali program dalszej współpracy.

## Pomnik M. Konopnickiej stanął w Gdańsku



W ubiegłą sobotę, gdy z wianu Ratusza Głównomiastkiego rozległ się dźwięk „Roty”, rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika tej autorki, Marii Konopnickiej. Pomnik ten, który stanął na skwerze przy placu 1 Maja w Gdańsku, stanowi wyraz hołdu oddany wielkiej poecie i gorącej patriotce, która przeżywała w Gdańsku w 1906 roku i niejednokrotnie zabierała swój głos w obronie polskości ziem nadbałtyckich.

## Po eksplozji dynamitu



Jak już informowaliśmy na dworcu w Iri (Korea Płd.) eksplodował pociąg z ładunkiem dynamitu. Ponad 50 osób zostało zabitych a 1000 rannych. W wyniku eksplozji dworzec i wiele budynków w promieniu 500 m zostało doszczętnie lub częściowo zburzonych.

Na zdjęciu: mieszkańcy Iri obok ruin jedynego z domów.

## Na tematy dnia

### Po pierwsze: nie dopuszczać do strat

W przemyśle spożywczym 80 proc. wartości produkowanych wyrobów stanowi wkład surowcowy, zatem zarówno o ilości, jak i wartości produkcji decydują zasoby stojących do dyspozycji surowców. Pod tym względem rok bieżący — z czego zdaje się sobie sprawę — przedstawia się niebytnie korzystnie. Fatalne warunki pogodowe latem obniżyły plony większości ziemniaków i odbiły się na ich jakości. W hodowli zarosła się wprawdzie poprawa, ale do stanu wyjściowego z roku 1975 jeszcze daleko. Prawdą jest również, że wiele surowców im-

portowanych mocno zwiększowało, przykładem choćby kakao, które kosztuje dziś o ponad 40 proc. więcej niż przed rokiem. Wobec konieczności wydatnego zwiększenia importu zboża na cele paszowe nie trudno zrozumieć, że niezbędna jest pewna wstrzymania w imporcie innych surowców spożywczych.

Jeżeli mimo nie sprzyjających warunków obiektywnych — tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych — nasz przemysł spożywczy utrzymuje nadal wysoką dynamikę produkcji i zwiększy dostawy na rynek w tym

(Dokończenie na str. 2)

szucznego serca, opracowali program dalszej współpracy. Zarówno radzieckie jak i amerykańskie modele sztucznych serc, wstępnie eksperymentalnie cielec. Wybrano do tych celów te właśnie zwierzęta, gdyż litraż krwi w ich układzie krążenia jak też objętość klatki piersiowej są w przybliżeniu takie jak u człowieka.

Radzieckie modele współpracowano w amerykańskich laboratoriach, amerykańskie — w radzieckich. W toku tej wymiany opracowano wspólny, optymalny system przygotowania i prowadzenia tego rodzaju operacji. Jednak, jak dotychczas cielec ze sztucznym sercem udawało się utrzymać przy życiu maksimum przez kilkanaście godzin.

Ustalony obecnie w Moskwie program, przewiduje budowę modelu

# WIECZÓR WYBRZEŻA

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 257 (6511) Poniedziałek, 14 listopada 1977 r. Cena 1 zł

## Reporterski zwiad - dojazdy do pracy Mimo złej pogody spóźnienia niewielkie

Poniedziałek, wczesne godziny jeżdżą punktualnie. Rozjaśnia się niebo, ale komunikacja — pogarsza się. Autobus, planowo przyjeżdżający o 6.50 — podjeżdża do przystanku dopiero o 7.10; ten, który miał przyjechać o 7.10 — przyjeżdża o 7.20. W międzyczasie minęły przystanek trzy autobusy PKS, prawdopodobnie z powodu zamkniętego. We wszystkich były jeszcze wolne miejsca. Nie zatrzymał się żaden, w

ZUKOWO. Stoimy na przystanku od godz. 6.30. Deszcz, nie ma wiatru, zaczyna wiatr. Na trasie Kartuzy — Gdańsk — dojeżdżających sporo.

Dwa autobusy — 6.20 i 6.35 — przyjeżdża punktualnie. Rozjaśnia się niebo, ale komunikacja — pogarsza się. Autobus, planowo przyjeżdżający o 6.50 — podjeżdża do przystanku dopiero o 7.10; ten, który miał przyjechać o 7.10 — przyjeżdża o 7.20. W międzyczasie minęły przystanek trzy autobusy PKS, prawdopodobnie z powodu zamkniętego. We wszystkich były jeszcze wolne miejsca. Nie zatrzymał się żaden, w

## Sztormowe perypetie marynarzy, rybaków portowców i stoczniowców

Jak informowaliśmy, od soboty rano na Bałtyku hula sztorm. W sobotę miejscami wiało „dziesiątką”. Dzisiaj w dalszym ciągu obowiązują ostrzeżenia o sztormie. Siła wiatrów zachodnich do południowo-zachodnich sięga 8 st. i ma tendencję rosnącą.

Szczęśliwie zdołali się schronić do portów rybaczki kutry. Tylko kilka ze środkowego wybrzeża nie

zdażyło powrócić do Kołobrzegu i Ustki, a znalazło schronie na Bornholmie. Choć kierunek wiatru jest sprzyjający dla portów, (wieje od osłoniętego lądu) to jednak jego siła sprawiła, że trzeba było przerwać pracę dźwigów portowych. W porę ostrzeżone statki wzmocniły cumy przy nabrzeżach, a dokerzy zajęli się pracami manipulacyjnymi w magazynach i na nabrzeżach.

Szczególne trudności mieli piloci przy wyprowadzeniu i wprowadzeniu dużych statków. Z Gdyni wyprowadzono panamax „Belchard”, a wprowadzono „Turoszów”. Manewry tak dużymi statkami przy silnym wietrze wymagają zwiększonej ilości dużych holowników. Na

(Dokończenie na str. 2)

## Czwarta wyprawa Thora Heyerdahla Tratwa „Tygrys” rusza na ocean!

Zwodowano już trzecią tratwę „Tygrys”, na której słynny podróżnik Thor Heyerdahl z międzynarodową załogą ruszy na Ocean Indyjski. 30-tonowy statek z trzyciny zszedł na wodę w miejscu, gdzie zlewają się rzeki Tygrys i Eufrat, między którymi miał leżeć biblijny raj, w Mezopotamii, jednej z kolebek cywilizacji. To starożytni mieszkańcy tej krainy, Sumerowie, mieli na podobnych trzyciowych statkach od-

bywać podróże oceaniczne 5 tysięcy lat temu. Heyerdahl pragnie dowiedzieć, że Sumerom nie była obca sztuka nawigacji morskiej i że obca im w swych wędrowkach docierała do Indii, czy południowej Afryki.

Najmłodszym uczestnikiem wyprawy jest 22-letni student medycyny z Oslo, Hans Petter Boehn, a najstarszy sam kapitan, który w tym roku skończył 63 lata. W trzynastoosobowej załodze każdy ma jakąś specjalność, którą opanował w mistrzowskim stopniu: Amerykanin Norman Backer jest nawigatorem i radiooperatorem, Japończyk Kei Ohara to pletwonurek i fotograf; czterech uczestników ekspedycji towarzyszyło już Heyerdahlowi w wyprawach „Ra” przez Atlantyk, wśród nich radziecki lekarz i dziennikarz, Jurij Sienkiewicz, któremu i tym razem powierzono troskę o zdrowie załogi i jakość zapasów żywności.

Kapitan i cała załoga pomieszczą się w dwóch kabinach na tratwie, która liczy 18 metrów długości i 3 szerokości. Zaczęto już ładowa-

## Skandynawskie piękności



Skandynawskie piękności pretendujące do tytułu Miss Świata w Londynie. Od lewej: Mary Stavin (Szwecja), Ashild Ottesen (Norwegia), Anette Dybdal (Dania), Dilly Hall Dorsdottir (Islandia) i Asta Seppala (Finlandia).

CAF-AP-Telefoto

## Konfiskata 20 ton marihuany

Amerykańska służba ochrony wybrzeża zatrzymała w nocy z soboty na niedziele w rejonie Florydy, 150 mil na wschód od Miami kuter, w luku którego znaleziono 20 ton marihuany wartości 12 mln dolarów. Zatrzymano 8-osobową załogę, która usiłowała przemycać narkotyki z Kolumbii do USA. Na efekty władze wpadły zupełnie przypadkowo. Pomieścił kuter przemytników na rutie nie miał wypisanego macierzystego portu i nie płynął pod żadną flagą, służba ochrony wybrzeża zatrzymana tym faktem przeprowadziła dokładną kontrolę jednostki.



12 bm. w Bejrucie odbyła się manifestacja studentów, którzy potępili ostatnie akty agresji Izraela na Liban południowy.

## Nieudany zamach w Madrycie Siedziba premiera Hiszpanii ostrzelana z broni maszynowej

W niedzielę, podczas spotkania z dziennikarzami, premier Hiszpanii Adolfo Suarez ujawnił, że w sobotę, 12 bm. dokonano drugiego w ciągu tygodnia nieudanego zamachu na jego życie. Nie zidentyfikowany osobnik ostrzelał z broni maszynowej oficjalną rezydencję premiera — Pałac Moncloa, jadąc samochodem magistralą zbytkiego ruchu przebiegającą nad siedzibą premiera. Szef rządu hiszpańskiego był wówczas w Madrycie nieobecny w związku z krótką wizytą w Murcii. Zarówno ten zamach jak i poprzedni dokonany 5 bm nie spowodowały ofiar w ludziach.

Podczas spotkania z przedstawicielami prasy Suarez kategorycznie stwierdził, że jeśli siły stojące za zamachowcami sędzą, iż w ten sposób stordują proces demokratyzacji życia i wpływają na zmianę politycznej orientacji rządu, to są w grubym błędzie.

## Zamachy bombowe w Belfaście

Na kilka godzin przed rozpoczęciem zapowiadzonego strajku generalnego w Belfaście eksplodowało w niedzielę wieczorem 5 bomb zapalających. W kilku budynkach wybuchł pożar. Zdołano odnaleźć i unieszkodliwić kilka innych bomb. Jak twierdzi policja, sprawcami zamachów byli członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), która zapowiedziała wznowienie aktywności w dniach strajku politycznego. W roku bieżącym strajki polityczne z zamachów bombowych na terenie Irlandii Północnej stają się na 36 mln dolarów. W obliczu zapowiadzonego strajku strażaków, którzy domagają się poprawy warunków pracy, rząd zmobilizował oddziały wojska specjalnie przeszkolone do walki z ogniem.

(Dokończenie na str. 2)

## NA ŚWIECIE

WASYNGTON

Prezydent USA, Jimmy Carter, wyraził optymizm co do rokowań o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT). Przewidując, że osiągniemy porozumienie SALT II powiedział m. in. Jimmy Carter. Prezydent stwierdził, że w stanowisku obu stron istnieją jeszcze pewne ważne rozbieżności, ale dodał: zmierzmy do obustronnej redukcji zbrojeń, stwierdził, że stanowisko ZSRR jest na tyle giętkie, iż możemy dostosić do niego nasze postulaty i dzięki temu czynimy dobre postępy w rozmowach.

BONN

Rzecznik bawarskiego ministerstwa sprawiedliwości zakomunikował, że w sobotę popełniła samobójstwo 32-letnia Ingrid Schubert, która odsiadywała wyrok 13 lat więzienia za napad z bronią w reku, nielegalne posiadanie broni i przynależność do organizacji przestępczej. Uważano ją za jedną z inicjatek ruchu lewicowego w RFN.

Władze poinformowały, że Schubert powiesiła się w swej celi, używając do tego celu pociekły przecięcieleń.

KAIR

Trwa ożywiona aktywność polityczna Egiptu i Izraela w sprawie rozwiązania problemu bliskowschodniego i ewentualnego zwolnienia konferencji genewskiej 12 bm. prezydent Egiptu, Anwar Sadat powrócił swa opanowiec udania się na 2-3 dni do Jerozolimy na rozmowy z przywódcami izraelskimi. Wkrótce potem radio izraelskie podało, że

(Dokończenie na str. 2)

## Za 50 mln szylingów Uwolnienie austriackiego milionera

W nocy z niedzieli na poniedziałek porwacze uwolnili uprowadzonego w ubiegłą środę austriackiego milionera Waltera Palmersa. Rodzina zakomunikowała, że porwaczom wypłaciła okup w wysokości 50 mln szylingów (ok. 3 mln dolarów).

W Palmers został uprowadzony ze swej wili w Wiedniu i przez 4 dni był przetrzymywany przez kidnapatorów gdzieś w północno-zachodniej części stolicy Austrii. Rodzina odmówiła udzielenia bliższych szczegółów porwania, które nie miało tła politycznego. W Palmers należy do najbogatszych ludzi Austrii jako właściciel licznych sklepów z konfekcją damską, zwany też „Królem nylonowych pończoch”.

(Dokończenie na str. 2)

## Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk Gdynińskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, okresami przelotne opady deszczu. Temperatura od 4 do 7 st. C, wiatry południowo-zachodnie i zachodnie bardzo silne — sztormowe, porywiste.

## SPRAWY I SPRAWKI

BARYKADA NA TORACH

Tylko przytomności umysłu nastawionego na stacji Poznań Główny Mariana Taszarka, inspekcji dyżurnego ruchu — Władysława Brenneisa i

(Dokończenie na str. 2)



# Na tematy dnia

(Dokończenie ze str. 1)

roku w stosunku do ub. o 12 proc., to jest to w decydującym stopniu wynikiem wielu przedsięwzięć organizacyjnych, zmierzających do oszczędniejszego gospodarowania surowcem i lepszego jego wykorzystania.

Wiemy, że popyt na artykuły żywnościowe nie jest w pełni zaspokojony. W przypadku mięsa — do czasu wyrównania strat w hodowlach — jest to na razie niemożliwe, w wyrobach czekoladowych, przy obecnych trudnościach dewizowych, także z dnia na dzień nie można oczekiwać poprawy. W przypadku pozostałych jednak artykułów, gdzie jeszcze wiosną tego roku dawaliśmy się odczuć braki, obserwuje się już ilościowe wyrównanie podaży i jeśli tylko handel zwiększy operatywność, braków tych być nie powinien.

JEDNYM z ważnych przedsięwzięć zmierzających do stopniowego wyrównania niedostatków zaopatrzenia w mięso jest rozwój produkcji drobiarskiej. Spójrzcie drobiaz: w Polsce wynosiło w roku 1970 ok. 2 kg na głowę ludności, w tym roku osiągnie 9 kg, a w roku 1980 powinno dojść do 15 kg. Przez wiele lat produkcja drobiarska pochodziła prawie wyłącznie z drobnotowarowych gospodarstw chłopskich. Dopiero w ostatnich latach zaczęto przestawiać się na produkcję z ferm, która obecnie stanowi 25 proc. całości dostaw. W najbliższych latach powstanie 5 kombinatów drobiarskich, łączących fermę i rzeźnię drobiu. Dwa z nich są już w budowie.

LICZĄCYM się przedsięwzięciem jest rozbudowa przemysłu koncentratów spożywczych i mrożonek. Produkcja ta w aktualnych warunkach łączenia przez większość kobiet pracy domowej z pracą zawodową umożliwia szybkie przygotowanie posiłków przy stosunkowo małym nakładzie czasu. Różnorodność i ilość produkowanych koncentratów obiodowych, jak też wszelkiego rodzaju mrożonek — wzrasta w szybkim tempie.

NIEMALŻEJ od działań służących przede wszystkim łagodzeniu skutków niedostatecznej podaży trzody i bydła rzeźnego we wszystkich branżach przemysłu spożywczego podjęto wiele przedsięwzięć, zmierzających do ominięcia materialochłonności produkcji. Idą one w różnych kierunkach. Dotyczy m. in. obniżenia strat w przechowywaniu, wprowadzenia oszczędniejszych norm surowcowych, lepszej gospodarki magazynowej, transportu itp. Istotną sprawą było zmniejszenie ubytków wagowych zwierząt powstających w czasie transportu i obrotu. Transport ten już od dłuższego czasu odbywa się

samochodami własnymi przedsiębiorstw przemysłowego i częściowo taborem PKS. Przy planowaniu przemieszczeń zwierząt, ustalono przebiegów i skrócenia tras przewozowych korzystano z pomocy elektronicznej techniki obliczeniowej. Odpowiedni program opracował Instytut Przemysłu Mięsnego. Umożliwia on efektywne gospodarowanie trzodą mięsno-słoninową i młodym bydłem rzeźnym. Zmniejszeniu ubytków wagowych w transportie służy też lokalizacja zakładów mięsnych w rejonach surowcowych. Wszystkie nowe obiekty (Ełk, Ostróżka, Zielona Góra, Kolo, Sokółka, Ostrółęka, Rawa Mazowiecka, Łuków) budowano tam, gdzie jest dostateczna podaż surowca. Wpływa to, oczywiście, na skrócenie drogi obrotu zwierzętami rzeźnymi.

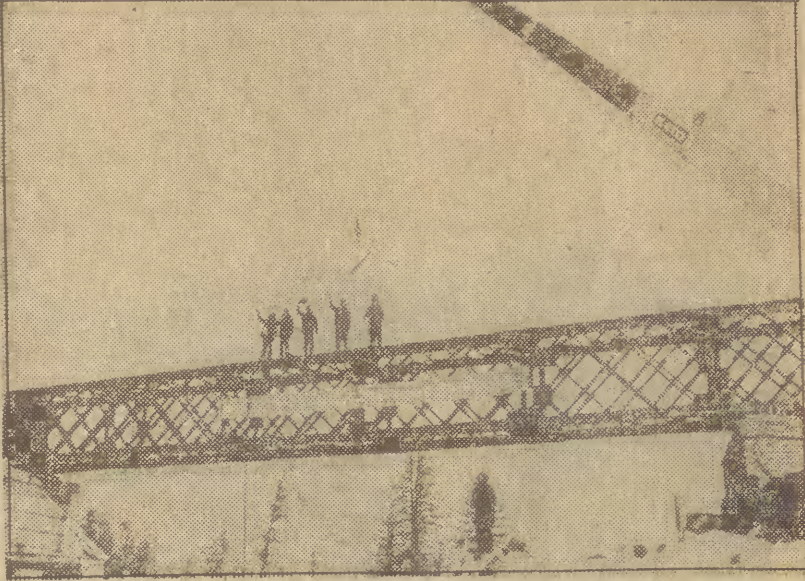
Ogromne znaczenie ma rozszerzenie skupu w oparciu o wagę i ocenę poubojową. Obecnie ocenia się w ten sposób ok. 50 proc. skupu powonanej trzody mięsno-słoninowej oraz całość skupu bekonów. Przyznosi to korzyść gospodarce, gdyż oszczędza pasze, którą tuż przed dostawą rolnik dokarmiał przywiezione sztuki; przynosi też zysk producentowi, dostaje on bowiem ok. 5 proc. więcej, niż za tucznika według wagi żywej. Jest to istotny bodziec ekonomiczny przy popieraniu tej formy skupu.

LEPSZEMU gospodarowaniu żywnym służy skup bezpośredni z zagrod producentów indywidualnych i gospodarstw uposażeniowych. W gospodarstwach indywidualnych dokonują go GS na zlecenie Centrali Przemysłu Mięsnego. Od gospodarstw specjalizujących się w hodowlach, skup prowadzi bezpośrednio zakłady mięsne. Wówczas jednak dostawa musi być dostatecznie duża (4 sztuki by dia, 10 tuczników lub 15 owiec czy 20 prosiąt). Zakup bezpośredni od chłopców indywidualnych, dokonywany przez GS obejmuje obecnie 15-16 proc. wszystkich dostaw.

Ważnym usprawnieniem jest organizacja podaży. Ma ona na celu rozłożenie dostaw w czasie, co pozwala uniknąć spiętrzeń, powodujących straty w masie mięsnej. Dostać się są uzgadnianie z producentami indywidualnymi i uposażeniowymi w ramach umów kontraktacyjnych.

Jakie są efekty tych poczynań? Ubytki wagowe, liczone w procentach skupu ogółem, wyraźnie się obniżyły. W trzecim kwadracie I półrocza 1975 r. — 1,11 proc., w I półroczu 1976 spadły do 0,81 proc., a w I półroczu tego roku do 0,48 proc. W żywym bydłem zmalały z 1,5 proc. do 0,72 proc. Oznacza to, że tysiące ton mięsa przekazano do produkcji i przetwórstwa. W złotych kach przedstawia to zysk w wysokości 138 mln złotych.

JAN BRZEŚKI



ZSRR. Dla uczczenia 60-iej rocznicy Rewolucji Październikowej, na rok i 2 miesiące przed terminem zakończenia układania torów na ponad 20-kilometrowej trasie tzw. Małego BAM-u, na linii Tynda — Berkakit, Niebawem jakukci węgiel koksujący z zagłębia wokół Berkaitu — początkowo „Małym BAM-em” i magistrala transsyberyjską, a od 1982 r. także „Wielkim BAM-em” — docierać będzie do Portu Wschodniego, a następnie do Japonii i innych krajów w basenie Oceanu Spokojnego.

Na zdjęciu: jeden z licznych mostów „Małego BAM-u”, zbudowany na dopływie Amuru.

CAF-TASS

## Wypadek na przejściu

Sobota była dniem dwóch przykrych wypadków w godzinach rannych w Gdyni. Samochód „Zuk” GS-6871, w czasie omijania innego pojazdu — zatrzymującego się przed przejściem dla pieszych — poturcił dwie dziewczynki, Elżbietę K. i Grażynę G. z Gdyni. Oba doznały ciężkich obrażeń. Kierowca zbiegł pozostawiając samochód.

## Wyróżnienie społecznego aktywu służby zdrowia

Nawiązaniem do uroczystych obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej było sobotnie spotkanie aktywów społecznego służby zdrowia zorganizowane w siedzibie Szpitala Za każdego w Gdańsku.

Grupa działaczy otrzymała odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wręczono lekarzom: Janinie Borówko, Helenie Hajduga-Sereda, Januszowi Morawskiemu i Zygmunтови Urbanowi, a także Izabelli Gerull. Ponadto aktywnie otrzymali cztery Złote, siedem Srebrnych i dwa Brązowe Krzyże Zasługi.

W.R.

# Reporterski zwiad „Wieczoru“

(Dokończenie ze str. 1)

zów z trasy „poślizgi” w granicach 5-10 min. były na porządku dziennym. Motywacja — szczególnie



(Dokończenie ze str. 1)

stroiżnika Służby Ochrony Kolej — Andrzeja Banaszka zawiadzić należy uniknięcie katastrofy kolejowej. W ostatniej chwili, przed przystankiem pociągu pospiesznego, zdolał on rozebrać barykadę z kamieni i żelastwa ułożoną przez dwóch chłopców na torze w rejonie mostu Uniwersyteckiego w Poznaniu. Wśród żelastwa znajdowała się m. in. płaża hamulcowa, która niewątpliwie mogła spowodować wykoślenie pociągu.

Chłopców zatrzymano. Byli to 10-letni Arkadiusz K. i 11-letni Dariusz A. Dalsze dochodzenie jest w toku.

180-METROWĄ TAMĘ ZBUDOWAŁY BOBBRY

Najdłuższą w Polsce tamę, zbudowaną przez bobry, znajduje się na rzece Nietupie we wschodnim rejonie woj. białostockiego. Budowla ma 180 m długości i — co najciekawsze — wzniesiona została przez niewielkie stado bobrów. Na rzece tej gnieździ się bowiem zaledwie około 35 tych zwierząt, podczas gdy np. skusiska na Błębrzy lub Czarnej Hończy liczą nawet 200 sztuk.

Siedliska bobrów na rzece Nietupie postenionowo objąć ochroną, uznając je za rezerwat przyrody.

**CWARTY TYDZIEŃ W LETARGICZNYM ŚNIE**

22 października br. zatrzała się gazem kuchennym we własnym mieszkaniu 16-letnia uczennica Technikum Drogowego w Koszalinie. Dziewczyna została natychmiast przewieziona do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie, gdzie przebywa na oddziale Internistycznym.

Krótką rozmowa z z-cą DTR. PKS d/s PRZEWOZÓW — HENRYKEM JANKOWSKIM.

Dzisiaj nie przyszło do pracy 4 kierowców. Już od zeszłego tygodnia — grupa. Choroba zwala nam z nóg ciągle nowych pracowników. Ale przewidzieliśmy taką sytuację i mieliśmy w rezerwie 6 woźw, tak więc wszystkie wyruszyły na trasę. No i ta pogoda...

Zdążyliśmy jeszcze z deskoką zobaczyć jak wyglądała sytuacja dojeżdżających do pracy pociągami

ALEKSANDRA CHOMICKA

W ostatnich latach notuje się systematyczny rozwój współpracy naukowej między Polską a Republiką Federalną Niemiec. Współpraca ta dotyczy nauk społecznych, biologicznych, ścisłych, technicznych, medycznych, rolniczych itp. Polska Akademia Nauk, resorty: nauki ścisła, nauka wyższa i techniki oraz zdrowia i opieki społecznej, utrzymują kontakty z instytucjami naukowo-badawczymi w RFN za pośrednictwem niemieckiej służby wymiany akademickiej (Deutscher Akademischer Austauschdienst), Fundacji Humboldta, a także w drodze bezpośredniego współdziałania z zainteresowanymi placówkami naukowymi.

W ub. roku w ramach tej współpracy przybyło do Polski 374 naukowców z RFN, do RFN wyjechało natomiast 242 naukowców polskich. Większość z nich brała udział w organizowanych w obu krajach międzynarodowych konferencjach naukowych. Uczeń z RFN uczestniczył np. w ub. roku w odbywającym się w Polsce IV Światowym Kongresie Socjologii Wsi, a w tym roku — w XVII Europejskim Kongresie Stowarzyszenia Nauk Regionalnych. Uczeń polski brał udział m. in. w odbywającym się w 1976 r. w RFN Kongresie Farmakologicznym, a w kolokwium „Międzynarodowej Unii Antropologicznej”. Podczas XXVII Konferencji Pugwash, która odbyła się w sierpniu br. w Monachium, uczeń obu krajów wymienił poglądy na sposoby utrwaleń pokojowej, pogłębił atmosferę dobrej woli i rozwoju współpracy międzynarodowej na świecie, a w szczególności — na kontynencie europejskim.

Uczeń Polski i RFN odbywał też spotkania dwustronne. Np. organizowane na przemian w jednym i drugim kraju kolokwia prawnicze,

linii Tczew — Pruszcz — Gdynia. Na dworcem w Gdańsku w godz. 6 — 7.30 — dwa pociągi przyjechały punktualnie, jeden — miał 2 minuty spóźnienia, jeden — 5 minut i potem coś się „zacięło” w kolejowej maszynie: pociąg przyjeżdżający planowo o 6.57 spóźnił się 16 minut — a pociąg z Pruszcza Gdańskiego — o 9 minut. Żeby docenić, jak ważne dla dojeżdżających są te minuty — wystarczy zobaczyć z jakim obłędem w oczach występuje się ta masa ludzi z pociągów i błędnie do autobusów, tramwajów, do pracy.

Dzisiejszy poniedziałek nie był zły. Mimo niepogody — prawie wszystkie środki komunikacji do wczesnego spoza Gdańska całą armię pracujących — spisywały się przyzwoicie.

ALEKSANDRA CHOMICKA

w których ze strony polskiej biera udział specjaliści z Instytutu Państwa i Prawa PAN. Szczególnie znaczenie dla rozwoju stosunków między Polską i RFN mają prace mierzane, fizyczne i immunologiczne, jak i pogranicza badań podstawowych i stosowanych — jakimi są np. prace nad właściwościami elektromiografii ciała ludzkiego, prowadzone przez Instytut Fizyki PAN i Instytut Technologii Poliprowadników Uniwersytetu w Stuttgarcie.

W Hanowerze, Instytut Głębokoźnawstwa w Bonn itd. Wspólne prace badawcze dotyczą zarówno zagadnień podstawowych, jak np. struktur antygenów i immunoglobulin, jak i pogranicza badań podstawowych i stosowanych — jakimi są np. prace nad właściwościami elektromiografii ciała ludzkiego, prowadzone przez Instytut Fizyki PAN i Instytut Technologii Poliprowadników Uniwersytetu w Stuttgarcie.

W latach 1974-1976 ukazało się w RFN 47 przekładów polskiej literatury pięknej. Czytelnik w tym kraju miał okazję zapoznać się z najwybitniejszymi dziełami literatury polskiej zarówno dawnej jak i współczesnej. Na liście publikowanych tu przekładów znalazł m. in. „Stawa i chwala” Parandowskiego, „Ilakowiczówny, Putramenta, Lema, Mroźka, Harasymowicza i wielu innych. W Polsce wydano książki m. in. Boella, Geislera, Grassa, Maksa

## Podsumowanie współzawodnictwa w transporcie mleczarskim

W sobotę załoga gdańskiego Oddziału Transportu Mleczarskiego, który podlega Spółdzielni Transportu Wlejskiego uczestniczyła w niezapomnianym spotkaniu, połączone z podsumowaniem wyników współzawodnictwa pracy.

Jego owoce przyczyniły się do uzdrowienia w krótkim czasie sytuacji w ogniu, na którym do niedawna wyciszy „psy wieszali” z powodu nieustających chyb skarg.

Dzięki współzawodnictwu nastąpiła wydatna poprawa dyscypliny i wydajności pracy, a także warunków socjalnych. Wprowadzono stałe obsady dla pojazdów obsługujących skup mleka i dystrybucję i codziennie rozliczanie konwojentów z pobranego materiału. W ciągu 9 miesięcy bieżącego roku oddział wypracował 1400 tys. złotych zysku (podczas gdy w 1976 r. straty przekroczyły 10 mln zł). Wykonano również liczne prace w czynie społecznym.

Nie dziwnego, że sobotnie spotkanie upłynęło w radosnej atmosferze i z dumą mówiono o nim. W rezultacie 162 osoby otrzymały nagrody i złote odznaki członków Brygad Pracy Socjalistycznej. Kierowcy Franciszek Uznański i Stanisław Kreft zostali wyróżnieni — pierwszą honorową odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”, a drugi — odznaką „Zasłużony dla transportu PRL”. Przy okazji 9 osób otrzymało legitymacje ZSMP, a 10 — legitymacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W.R.

## Sztorm

(Dokończenie ze str. 1)

sze porty wzajemnie musiały wypozyczać tabor holowniczy. W Gdańsku „Manifest Lipcowy” musiał więc dodatkowo oczekiwać na wprawy wadzenie do portu.

Nawet małe statki zdecydowały się po zakończeniu załadunku na opuszczenie obu portów, toteż przelał przez dwie minione doby mieli statki robotne. Bez zahamowań trwał załadunek węgla na statki w bazie węglowej Portu Północnego.

Sztormowy wiatr wlejący z nie sprzyjającego kierunku wpłynął w sobotę na spóźnione przyście do Gdańska z Helsinek czarterowanego przez PZB promu „Aallotat”. Jednostka pasażerska z kilkunastu godzinami opóźnieniem, w niedzielę o godz. 3 w nocy, wyruszyła jednak ponownie w rejs do stolicy Finlandii.

Na próbach stołecznych w morzu znajduje się od czwartku kolejny wielki gazowic budowany przez Stocznie im. Komuny Paryskiej. Sztormowa wichura nie sprzyja prowadzeniu normalnych prób, które trwać będą najprawdopodobniej do czwartku.

(w5)

CAF-Jońkiewicz-telefoto

## NA ŚWIECIE

(Dokończenie ze str. 1)

premier Menachem Begin oficjalnie zaprosił prezydenta Sadata do Jeruzolimy na rozmowy dotyczące uregulowania kwestii bliskowschodniej.

**PRETORIA**  
Światowa opinia publiczna z niecierpliwością oczekuje rozpoczynającego się dziś w Pretorii publicznego postępowania śledczego w sprawie zgonu przed dwoma miesiącami w więzieniu RPA murzyńskiego działacza, Steve Biko. Decyzja o przeprowadzeniu oficjalnego dochodzenia została powzięta przez władze RPA pod naciskiem fali oburzenia i protestu na całym świecie.

**ADDIS ABEBA**  
Najwyższa etiopska rada wojskowa (DERG) oznajmiła w niedzielę o usunięciu ze stanowiska tej wiceprezowskiego, płk. Atafu Abate. Komunikat stwierdza, że został on połączony do odpowiedzialności za działalność antyrewoლucyjną.

**LONDYN**  
Przebywający w Londynie z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Rumunii George Macovecu rozpoczął dnia 2-dniowe rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego.

# Nowy model sztucznego serca

(Dokończenie ze str. 1)

sztucznego serca, w którym zastosowane zostaną radzieckie systemy automatycznego sterowania sztucznym sercem oraz amerykańskie sztuczne tworzywa do konstrukcji sztucznego serca. W sumie — powiadał prof. W. Szumakow — nowy model sztucznego serca na pewno będzie bliższy idealowemu, tj. porze serca, którą można by było zaszczerpieć człowiekowi.

Nie oznacza to jednak, że w najblizszym czasie ideał ten stanie się rzeczywistością. Można jednak oczekiwać, że w ciągu kilku najbliższych lat powstanie model sztucznego serca nadający się do praktycznej klinicznej z tym, że mechanizm sterowniczy tej protezy serca nie będzie wszczepiony — pacjent będzie połączony z tym mechanizmem przewodami. Nie będzie to serce na całe życie, lecz na pewien okres, póki nie uda się znaleźć odpowiedniego dawcy dla przeszczepienia choremu innemu, prawdziwego serca.

Konstrukcja sztucznego serca, które będzie można w całości wszczepić

## Akademia w Prokuraturze Wojewódzkiej

W sobotę w Prokuraturze Wojewódzkiej w Gdańsku odbyła się akademія z okazji 60 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na uroczystości przybył m. in. kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR Stefan Jabłoński, i konsul ZSRR w Gdańsku Iwan Dieduła

W czasie akademii nastąpiło wręczenie legitymacji nowo przyjętym członkom koła TPPR przy prokuraturach.

Zebrani na akademii zobowiązali się wygłosić w środowiskach wskazanych przez Zarząd Wojewódzkiej TPPR referaty na temat podstawowych założeń nowej Konstytucji ZSRR.

W części artystycznej wystąpił zespół uczniowy VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku i Szkoły Muzycznej w Gdańsku-Oruni.

## Zerwanie linii energetycznej

Wczorajsza wichura spowodowała zerwanie przewodów sieci wysokiego i niskiego napięcia w niektórych punktach Gdańska, w związku z czym mieszkańcy trzech dzielnic: Chelma, Siedlec i Sobieszewskiej Pastwy pozbawieni byli dopływu energii elektrycznej. W dwóch pierwszych — uszkodzenie usunięto już po — południu — w Sobieszewskiej Pastwie — dzisiaj do południa przy wody zostaną naprawione. AI

W.R.

## Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracuję, odpowiedział dziennikarzom PAP: „Ziemowit Fedekci” — Dla LSW przygotowuję wybór poezji Mikołaja Zabłockiego, tłumaczą też wiersze Daniela Chormsa i Mikołaja Olejnikowa. Radio nagrywa moje piosenki pisane kiedyś dla STS-u, a teatr „Kwadrat” zamówił wybór współczesnej satyry radzieckiej. Wspólnie z Wacławem Komarnickim tłumaczę sztuki Muzy Pawłowej i Wiktora Sławkina. Zamierzam także przetłumaczyć nową powieść Trifonowa „Stary”.

Janusz Kidawa: — Kończąc montaż filmu fabularnego „Pejzaz horyzontalny”, według własnego scenariusza. Będzie to opowieść o trzech chłopcach przyjeżdżających na wakacje do budowy. Przygotowuję film dokumentalny poświęconego działalności ZMP. Teledzią i Józef Mlynarczyk: — Ukończyłem dużego formatu plakat pt. „Rewolucja Październikowa zapoczątkowała epokę socjalizmu”. Od dłuższego czasu współpracuję z żoną pracując nad cyklem obrazów „Człowiek XX wieku” poświęconym wielkim przeobrażeniom zachodzącym w naszym kraju. W cyklu tym powstają panoramiczne obrazy z budowy Huty „Katowice”, uwieczniająca na platinie nasza największą obecnie inwestycję, owoc współpracy Polski i ZSRR.

## Tratwa „Tygrys“

(Dokończenie ze str. 1)

ki tej trziny pływają w zbiornikach ustawionych wokół kwatery Heyerdahla; najstarszy pływa już prawie trzy miesiące, ale doświadczony Arabowie, którzy z takiej trziny o nazwie „Berdi” budują pływające domostwa, twierdzą, że trzciną zachowuje pływaność całe życie, zwłaszcza jeśli ścięta jest w sierpniu. Arabowie ci budowali „Tygrysa” z pomocą pięciu Indian z nad jeziora Titicaca, tych samych, którzy kierowali konstrukcją papierosowych statków „Ra”.

To już czwarta wielka oceaniczna wyprawa Heyerdahla, który zastąpił jako organizator i dowódca wyprawy „Kon-tiki” przez Ocean Spokojny w 1974 r. Uczony ów, z wykształcenia zoolog i antropolog, stale utrzymuje, że to raczej morza niż lądy były drogami rozprzestrzenienia się cywilizacji. Jego książka „Kon-tiki” rozeszła się w nakładzie ponad 25 milionów egzemplarzy w 64 językach. I tym razem ekspedycja Heyerdahla budzi ogromne zainteresowanie na całym świecie. Za kilka dni „Tygrys” żeglujący pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych ruszy na ocean.

W Ośrodku Wypoczynku GPBM w Debrzynie koło Kościelczyny zakończył się wczoraj dwudniowy rajd samochodowy, zorganizowany przez Radę Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ w Gdańsku oraz Gdański Auto Moto Klub Budowlani.

W tej atrakcyjnej imprezie wzięli udział 23 załogi, reprezentujące różne zakłady pracy.

Zwycięzcą rajdu został Otto Wittstock („Policargo”) jadący samochodem „Trabant” — 75 pkt. Wyrzodził on Mieczysława Kamińskiego na „Syrenie” („Rotor”) Rusocin — 77 pkt., Leszka Kruskiego na „Trabancie” („Rotor”) — 80 pkt., Karola Jóźwickiego na „Ladzie 1500” („Wieczór Wybrzeża”) — 85 pkt., Bolesława Dobrzyńskiego na „Fiacie 125p” („Rafineria”) — 87 pkt. i Jerzego Gładkiewicza na „Fiacie 125p” (GPTE) — 87 pkt.

# Manifestacja przyjaźni w Białej Sali Ratusza

W sobotę Białą Salę Ratusza Głównomięskiego w Gdańsku wypełniłi członkowie TPPR, zrępowani w licznych ogniwach Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, Przemysłowców, nawiązując do 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i program artystyczny, złożony się na manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przy okazji wręczono dowody szacownego uznania w postaci różnorodnych odznaczeń. Wśród serdecznego aplauzu konsul generalny ZSRR.

Wręczono również Złoty Krzyż Zasługi, trzy Srebrne i Brązowe, 9 osób otrzymało honorowe odznaki „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”, a kilka osób — odznakę „Za zasługi dla Kółek Rolniczych”. Zbiorową odznakę tego tytułu otrzymał Spółdzielnie Kółek Rolniczych w Starogardzie, Krokowej, Wejherowie i Trąbkach Wielkich.

W.R.

## W Bogdancie



W Bogdancie — kopalni pilnującej Lubelskiego Zagłębia Węglowego, budowniczo pierwszego szybu pokonałi warstwę kuzawki, zbliżając się tym samym coraz bardziej do pierwszej warstwy węgla. Równocześnie trwają roboty przy kolejnych szybach. Trwa np. ustawianie więzy wieńcowej trzeciego szybu.

Na zdjęciu: prace przy montażu więzy wieńcowej trzeciego szybu.

CAF-Jońkiewicz-telefoto

# Polska - RFN Współpraca w nauce, technice i kulturze

Dużą popularnością cieszy się w RFN polska kultura. Nasza literatura, muzyka, teatr, film, twórczość plastyczna, folklor, zyskały sobie tam wielu entuzjastów.

W latach 1974-1976 ukazało się w RFN 47 przekładów polskiej literatury pięknej. Czytelnik w tym kraju miał okazję zapoznać się z najwybitniejszymi dziełami literatury polskiej zarówno dawnej jak i współczesnej. Na liście publikowanych tu przekładów znalazł m. in. „Stawa i chwala” Parandowskiego, „Ilakowiczówny, Putramenta, Lema, Mroźka, Harasymowicza i wielu innych. W Polsce wydano książki m. in. Boella, Geislera, Grassa, Maksa

znanymi są nazwiska naszych wybitnych solistów. W ciągu dwóch ostatnich lat przed publicznością RFN wystąpili m. in. Filharmonia Śląska, Warszawska Opera Kameralna i Zespół Kameralistów Filharmonii Narodowej, Polski Teatr Tańca, „Mazowsze”, chóry Stuligrosza i Kurczewskiego, zespół „Fistuliores et Tubicinoses Varsovienses” oraz zespoły estradowe. W Polsce z kolei gościłymi w tym samym okresie ok. 20 zespołów muzycznych z RFN. Polska publiczność oklaskiwała m. in. orkiestrę Westdeutsche Rundfunk, zespół operowy z Kolonii, Hamburgską Orkiestrę Młodzieżową, doskonałe chóry oraz zespoły estradowe.

Rozwija się wymiana teatrów. Miłośnicy Melponeni mają możliwość poznać wzajemnie osiągnięcia w tej dziedzinie. W ciągu ostatnich dwóch lat gościłymi teatr „Thalia” i „Keller-Theater” z Hamburga, teatr dra-

matyczny z Kolonii, teatr wolnego hanzeatyckiego miasta Bremy oraz kilka zespołów lalkowych. W RFN występowały teatry warszawskie: Narodowy, „Studio” i Dramatyczny, Wrocławski Teatr Pantomimiczny i Pantomima Olsztyńska, teatry lalkowe. Polscy twórcy teatralni często zapraszani są do realizacji przedstawień na scenach zachodni Niemiec.

Z wysoką oceną krytyków i publiczności spotykały się wyświetlane zarówno w kinach jak i w TV filmy Wajdy, Zanussiessa (oba realizowali swe filmy także w RFN) i innych naszych twórców. Polscy filmowcy biorą udział w międzynarodowych festiwalach w Oberhausen i Mannheim, a z RFN — w Krakowie. Ogładalniśmy i oglądamy nalkowane przez kinematografię zachodniemieckiej.

Osiągnięcia polskich artystów cieszy się duży zainteresowaniem w RFN. Znany i wysoko ceniony jest nasz polski plakat. Liczne wystawy prezentują osiągnięcia naszych artystów rzeźbiarzy i grafików. Artysty plastycy z RFN uczestniczą w organizowanych w Polsce międzynarodowych imprezach — biennale grafiki oraz plakatu.

Dorobek kulturalny obu krajów prezentują Dni Kultury, niedawno odbyły się Dni Kultury Polskiej w Kolonii. W Polsce urządzone Dni Hamburga w Gdańsku.

W br. polscy wydawcy brali udział w targach książki we Frankfurcie nad Menem. My z kolei gościłymi m. in. w orkiestrze symfonicznej Norddeutscher Rundfunk z Hamburga, która wystąpiła na tegorocznej „Warszawskiej Jeseń” w kilku miastach ekspozycyjno w br. wystawę artystów plastyków i fotografików z RFN.



# Sowy i sokoły podbijają kraj

Sokoły są prawie białe, mają kształt wydłużony, smak delikatny, a największe powodzenie zyskały w środkowej i wschodniej Polsce. Bardziej kremowe i pięknie zakragłone sowy są wyjątkowo syple i smaczne, a ponadto wykazują odporność na suszę. Obie odmiany są bardzo plenne — przynoszą zbiór 300-400 kwintali z hektara, a ponadto nadają się do przechowywania przez zimę.

W tej chwili domyśliście się pewnie, że nasze sowy i sokoły to nowe odmiany ziemniaków wyhodowane w Zamierze koło Chojnice, a rozmnażane m. in. w Stacji Hodowli Roślin w Celbowie, a ściślej w należącej do niej ośrodku hodowlanym w Ślawutówku.

W jesienny pogodny dzień jadę równiną płytą pękłą do owej stacji, by obejrzeć i zaprezentować Czytelnikom pracę naukowych hodowców, których zadaniem jest hodowla zachowawcza jednych roślin, a badanie, selekcjonowanie i rozmnażanie innych. A wszystko po to, by nasza ziemia wydawała obficie, zdrowe i dorodne plony, by na naszych stółkach znajdowały się produkty wyrobzone nie zdegenerowane i coraz smaczniejsze.

## OD „POIEDYŃKA” DO SETEK KWINTALI

W jasno oświetlonym budynku łączącym się bezpośrednio z szeregiem szklarni zastaję nie tylko inż. A. Chętnika odpowiedzialnego za prace badawcze materiałów szklarniowych, ale także zastępcę dyrektora ds. hodowli ziemniaków i zbóż SHR Celbowo inż. Jana Puzyńkiewicza i przybyłego z Gdańska dr. Henryka Luniewskiego — zastępcę dyrektora ds. hodowli w Gdańskim Przedsiębiorstwie Hodowli Roślin i Nasiennictwa.

Wielkość spóśród nas, zwykłych zjadaczy chleba nie orientuje się w mrówczej nauce, a często i tworzącej pracy potrzebą, by utrzymać jakość produkcji roślin na odpowiednim poziomie. Chciałabym więc miejscowemu Czytelnikowi przybliżyć te zagadnienia na przykładzie Ślawutówki.

Ślawutówko zajmuje się z jednej strony rozmnażaniem nowych odmian ziemniaków, a z drugiej hodowlą zachowawczą tych odmian, których produkcję zamierzamy kontynuować — wyjaśnia inż. J. Puzyńkiewicz. A potem obaj naukowcy opowiadają o drodze ziemniaka od tzw. „poiedynka” aż do naszego stołu.

Materialny wyścigowy pobiera się z hodowli tworzącej ziemniaki posiadzone w szklarni opatrzone są metryczkami z numerem każdej roślinki. Następnie roślinki poddaje się różnorodnym testom i badaniom: na odporność przeciwko chorobom, na uszkodzenia mechaniczne itp. Laboratorium przy szklarniach podobne jest do tego rodzaju placówek badających ludzi, tyle że „krew” w probówkach ma barwę zieloną, a nie czerwona.

Mają odporne roślinki eliminują się z hodowli, a te, które zwyciężyły opary się próbom — stanowią materiał do dalszego rozmnażania. Po trzech latach hodowli z jednego krzakca otrzymuje się 20-25 arów ziemniaków tzw. „superelit”. Superelity przekazują się hodowcom kontynuującym uprawę sadzeniaków. Ci znowu w cyklu 4-letnim produkują kolejno elitę, o-

ryginalną, klasę „A” i klasę „B”, która stanowi materiał do sadzenia na plantacji nadają się do produkcji przez 3-4 lata i znowu trzeba historię powtarzać od początku. Tak więc dobry ziemniak konsumpcyjny ma rodowód najwyższej 10-letniej, później bowiem degenerowałyby się, traciły odporność na choroby i uszkodzenia. Stąd tak ważna dla prawidłowej hodowli jest rola sadzeniaka.

## „ABA” URODZIŁA SIĘ W KROKOWIE

Hodowlą tworzącą jest u nas Krokowa. Co słychać na warsztacie naukowym z tego ośrodka? — pytam, korzystając z obecności dr. H. Luniewskiego.

Krokowa pracuje aktualnie nad uzyskaniem nowych odmian ziemniaków pastewnych i przemysłowych o wysokiej zawartości skrobi i podwyższonym białku. Około 40 nowych rodów znajduje się w stadium doświadczeń — odpowiada. — Zespół pracujący pod kierunkiem dr. J. Korzbińskiego (dodajmy, że i przy współdziałaniu dr. H. Luniewskiego) wyprodukował ziemniak konsumpcyjny, noszący nazwę „Aba”, co w gwarze miejscowych rybaków znaczy „przyłpył” lub „odpył” morza. „Aba” rozmnażana jest w Ślawutówku, liczy sobie już dwa lata i doskonale wygląda i smakuje. Sądzimy, że gdy wejdzie na rynek będzie konkurować z „piąsą serią” z Zamartego.

## POŚPIECH NIE ZAWSZE WSKAZYWANY

Słowo stacja kojarzy mi się z czymś niewielkim — do Celbowo pasowałoby raczej słowo kombinat. Do tej SHR należą dwa rejonu uprawy: pierwszy w skład którego wchodzi Celbowo, Celbówko i Brudzewo oraz drugi obejmujący Ślawutówko i Osłonino.

Różnorodność zadań tych ośrodków, w Osłoninie pod kierunkiem dr. Henryka Młodźniewskiego pracuje się nad nowymi odmianami buraka cukrowego i pastewnego oraz brukwi. Bada się je, wybiera najlepsze i walczy z tzw. pospiechowością. Nie wiecie co to znaczy? Otóż burak jako roślina 2-letnia wydaje nasioną w drugim roku. W pierwszym roku natomiast ma najwartościowszy korzeń, który wykupuje się dla celów przemysłowych lub dla konsumpcji. Tymczasem zdarzają się takie osobniki buraczane, które cierpią na pospiechowość i owocują już w pierwszym roku hodowli. Są one rzecz jasna bezwartościowe i trzeba je eliminować z dalszej hodowli.

SHR Celbowo zajmuje się też hodowlą zachowawczą i produkcją elity z repaku odmiany Skrzyszowickiej, a w Celbówku

kontynuuje się dodatkowo prace nad krzyżówkami pszenicy i owsa, zapoczątkowanymi przez nieżyjącego już mgr. Witolda Arciszewskiego. Wszystkie te prace wymagają dużej wiedzy, rzetelności i staranności, od ich owoców bowiem zależy plony naszych pól.

## Z MYŚLĄ O JUTRZE LECZ I DNIE DZISIEJSZYM

Obok zadań hodowlanych SHR Celbowo prowadzi w szych trzech kierunkach: w Celbowie, Ślawutówku i Osłoninie prace nad wypracowaniem rośliny i zwierzęca. Naczelnym dyrektorem SHR inż. Lech Piotrowski z dumą opowiada o tegorocznych zbiorach:

— Wysoka agrotechnika i odpowiedni materiał siewny pozwalają nam na osiągnięcie plonów znacznie wyższych od przeciętnych, uzyskiwanych nawet na lepszych glebach. W tym roku cztery podstawowe zboża dały plon powyżej 40 q/ha, a rzepak 34 q/ha. Jesienią odstawiłmiś ponad 1300 ton kwalifikowanych zbóż o zimych, a wiosną odstawiłmiś ok. 300 ton jarech. Nasze zboża to superelity, elity i oryginalny przeznaczone do dalszego rozmnażania. Odstawiłmiś także jesienią 440 ton superelit ziemniaka i 120 ton ziemniaków konsumpcyjnych.

— Wspomniał pan również o produkcji zwierzęcej. — Poglądów była wynosi u nas 92,7 sztuki (w tym 26 krów mlecznych) i 66 sztuk trzody na każde 100 ha. Przeciętnie z każdego hektara użytków rolnych, sprzedajemy rocznie 222 kg żywności — odpowiada dyr. L. Piotrowski.

— Okazuje się, że mimo iż głównym zadaniem SHR są prace hodowlane i nasienne, wasza produkcja towarowa wcale nie stanowi marginesu. — Wobec potrzeb w gospodarce żywnościowej nikt nie może stać na marginesie — odpowiada L. Piotrowski. — Zresztą produkcja towarowa przynosi nam małe dochody. W ub. roku mieliśmy 10 230 tys. zł zysku, a w tym 13 146 tys. zł.

To rzeczywiście niemało i dla państwa i dla załogi SHR. Na zakończenie dowiaduję się jeszcze, że towarową produkcją kieruje zastępca dyrektora inż. Mieczysław Stachowski, że duży procent załogi stanowi młodzież zrzeszona w ZSMP i klubach sportowych i że także na tej arenie załoga odnosi sukcesy. Np. w tym roku zdobyła I miejsce w wojewódzkich i zrychskich sportoworekacyjnych SHR, tak jak i miejsce wśród Ochotniczych Straży Pożarnych SHR zdobyła straż z Celbowo.

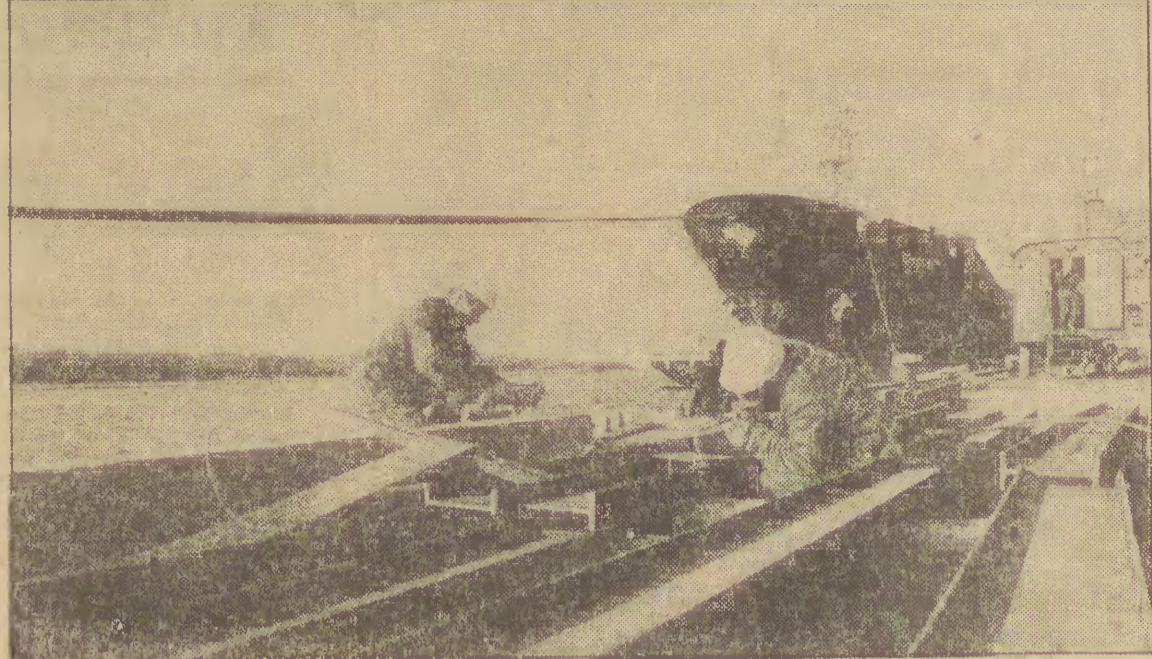
Długo jeszcze można by mówić o zawodowych i społecznych osiągnięciach załogi SHR, o przebiegu organizacji partyjnej i radzie zakładowej, o boiskach sportowych, chodnikach i drogach wykonanych w czynach społecznych, o opiece sprawowanej nad szkołami w Celbowie, Polcynie i Zelistrzewie. Czas jednak konczyć artykuł, którego głównym celem było pokazanie, że hasło „Nauka w służbie społeczeństwa” realizowane jest na co dzień i na gdańskiej wie.

Irena Ziółowska

# Świnoport III i IV

W Zespole Portowym Szczecin Świnoujście coraz bardziej widocznych kształtów nabierają budowane bazy — przedłużone surowców chemicznych Świnoport III i przedłużone węgiel Świnoport IV. W pierwszej montuje się konstrukcje i ściany osłonowe estakady na nabrzeżu barkowym, przeprowadza się montaż suwnicy wyładowniczej, przygotowuje do montażu estakady na nabrzeżu statkowym. W Świnoporcie IV brzołowy EnergoPOL-5 betonują także nabrzeża. Wkrótce zaś nasilą się roboty przy budowie największej w Europie wyrotnicy wagonów.

Na zdjęciu: na nabrzeżu statkowym Świ-III trwa montaż urządzeń a obok normalny wyładunek surowców chemicznych w relacji statek-barka.



CAF-Undro

# Estetyka i pustostawstwo

A wielu gdańskich konferencjach, już od lat słyszy się często powtarzane określenie „estetyka miasta”. Jest to określenie tak enigmatyczne, że zmieścić w nim można wszystko — od mioty sprzączki do wystroju Złotej Bramy i od zagospodarowania wzgórz morenowych do obrony jednego krzakca w centrum Głównego Miasta.

## WIELKA SZTUKA PLAKATOWANIA

A skoro mówimy o najważniejszych potrzebach, wróćmy uwagę na kilka z nich i obawiam się, że zaszkodzi moich Czytelników niektórymi stosunkami do tych, jakie bywają tematem wielkich debat o walorach estetycznych naszych ulic. Na pierwszym miejscu postawiłbym absolutny chaos, sankcjonowany ze stoickim spokojem przez Urząd Miejski (w tym wypadku nawet nie ograniczę się do wytykania tej sprawy poszczególnym wydziałom, bo w miarę upływu czasu dojdzie to kolejno kompetencji trzech wydziałów) w dziedzinie PLAKATOWANIA na terenie miasta. Przed dwudziestu laty, ówczesna Miejska Rada Narodowa doszła do wniosku, że istniejące słupy ogłoszeniowe są brzydkie i jest ich za mało. W związku z czym wszystkie kłopoty zburzone, natomiast w ich miejsce zaczęto stawiać coś nowego, co miało kształt świetlicowej gazetki ściennej z betonu i stali, z uchwytem na żarzeniówki. Realizację planu stawiania tych tablic jednak przerywano, a żarzeniówki nigdy nie zawiązały na tych, które ustawiono.

## ZAPROSIC DO JEDNEGO STOLU...

Jak napisałem — musi w tę działalność zostać zaangażowany zarówno Wydział Kultury jak i Wydział Gospodarki Komunalnej, plastyk miejscowi, ale i naturalne środowisko artystyczne oraz rzemieślnicze miasta, Wydział Architektury, ale i Wydział Zieleni Miejskiej, konserwator zabytków, a równocześnie Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, konserwator przyrody, ale z nim razem placówki muzealne i naukowe. Pomysł zaś, nawet najgenialniejszy w oczach ich twórców, powinien być konsultowany z samymi mieszkańcami. Jest na to miejsce i jest na to czas, nie podejmując się bowiem takich decyzji na dziś, a gdyby przetrzasnęły tych zasad, kto wie czy na Długiej znalazłby się wówczas albo czy zmuszeni byłibyśmy dziś ratować nowe działy Gdańska, przed zaplanowaną przez kogoś monotonią.

Krócej to formułując — sugeruję konieczność opracowania przez Urząd Miejski wytycznych podniesienia walorów estetycznych wyglądu miasta, wytycznych wskazujących

zarówno pewne kierunkowe działania, jak i określających kompetencje i oczwicie uwzględniających najważniejsze w tej dziedzinie potrzeby.

A oto Inna sprawa — tunel. Jest ich w tej chwili w Gdańsku sześć. Będzie więcej. Niezłe zagospodarowanie wydaje się tunel między dworcem PKS, a placem Gorkiego, przechodzący pod torami kolejowymi i torami tramwajowymi. Podobna się chyba wszystkim wspaniała wystawa statków budowanych przez Stocznię Gdańską im. Lenina, funkcjonalne jest umieszczenie reklam kinowych i teatralnych, choć już usytuowanie akurat w tym tunelu dwóch kiosków „Ruchu” to problem otwarty — ze względu na ogromny ruch w tym miejscu. Gdyby były także miałyby zawsze ogonek kupujących. Kwestią otwartą jest również — w jaki sposób sprostać realnemu zapotrzebowaniu na zakup właśnie w tunelu kwiatów. Jedno stoisko na Dworcu Głównym to stanowczo za mało. Tymczasem załatwia się to doradnie przy umieszczeniu wolno stojących stołów z kwiatami w okolicy imienia Zofii, Stanisławy czy Ireny, albo na 8 marca. Ponieważ jednak sprzedaż kwiatów przez placówki państwowe lub spółdzielcze odbywa się okazjonalnie, w miejsce to wchodzi handel prywatny.

Pewnie, że rząd handelek sprzedających w tunelu kwiaty, a niekie-dyż owoce, że doradnie ustawiane stoły — to ani piękne, ani praktyczne — ale może warto przemysleć czy rzeczywiście jest nie do przeprowadzenia umieszczenie (może w innym miejscu) stałych stoisk? W efekcie obecnego stanu — tunel w godzinach szczytu ma wygląd przedsiodka piękła, a jeżeli weźmiemy pod uwagę, że i tutaj wieszają się „na dziko” plakaty, że szczyt wielu witrzyn pokrywa gruba warstwa brudu, że w kasie tunelu widnieją nie domyte plakaty brudu, że jest tam permanentny kurz lub błoto — wyobraźmy sobie jakie wrażenie o estetyce miasta wywołał ktoś, kto właśnie wy-

## ESTETYKA W PODZIEMIU

szedł z pociągu i wstępuje w próg jednej z artystycznych stolic Europy. Lepiej pod względem funkcjonalnym prezentuje się tunel koło Bramy Wyżynnej zresztą o nieco mniejszym przepływie przechodniów — jest tu kiosk „Ruchu”, kwiaciarnia, ciastkarnia, sklep z pamiątkami i jedynie jedno wolne pomieszczenie — dotąd nie wykorzystane, na drzwiach i oknie którego wiszą stare plakaty. Po drugiej stronie tunelu — rząd wielkich reklam muzeum Gdańska, ale niestety — widoczny tylko przy ich podświetleniu. Świątla natomiast brak. Posadzka i ściany tunelu dawno nie odczuły działania proszków do czyszczenia. Brud, kurz, plamy, niedopalaki. Jakaś kobieta aktualnie zamiata schody — ale tu potrzeba czegoś więcej niż tylko mioty.

Tunel przy alei Leningradzkiej — puste gabloty, brudne szafy — niekiedy wybite. Jakich szary podarty plakał... Az dziwne, że równocześnie w miejscu nie ma miejsca na plakaty. —

Tunel przy ul. Okopowej — wyblakłe plakaty informujące po angielsku (!) że Polska posiada przemysł stoczniowy, jakas również wyblakła papieroplastyka, dużo pustych gablot, na sztych brud, na ścianach kurz... —

Lepiej nieco przedstawia się tunel koło Akademii Medycznej, ale i jemu daleko do pełnego wykorzystania i zagospodarowania. I znowu nie chodzi o wielkie nakłady finansowe, o robociznę, ale o zmysł wyobraźni oraz o połączenie nie inicjatywę kłuski komórek administracyjnych. Może się tu istotnie ogłupiało — chodzi tu o istotnie o pewien wydatek także — o plyn do czyszczenia sztyb w witrzynach, pokrytych grubą warstwą kurzu, a także o proszek do czyszczenia posadzki.

A MOŻE ZACZAĆ OD „INT”?... I trzecia sprawa. Także pozornie drobna. Oto obudowałmiś nakładem gigantycznych kosztów gdańską Starówkę czyli tak zwane

(Dokończenie na str. 4)

Ślawomir Sierecki

## ASIEDZI spoglądali

w stronę zabudowań Mateusza C. Nie był wprawdzie wzorowym rolnikiem, ale żeby tak zaniedbał swoje obowiązki! Był do ryczałto — widocznie nie nieopracowane, pies musiał być głodny, a Mateusz C. nadal nie pojawiał się w obediści, zamieszkujący najbliżej Waldemar S. postanowił do niego zajrzeć. Drzwi do mieszkania nie były zamknięte, obszedł wszystkie izby, ale go spodziera nie zastał. Zwrócił uwagę, że kłko jest niekniejane, a na stole znajdują się naczynia i resztki jedzenia, nie sprzątnięte po ostatnim posiłku. Musiała to być, sądząc z wyglądu, wczorajsza kolacja, widział zresztą Mateusza C. krzątającego się w kuchni wczoraj wókol domu. Wszedł jeszcze do stodoły i obory wolędzi go po imieniu. Odpowiedzi nie było.

Omrnięty niepokojem Waldemar S. wstałił więc do sąsiadów, dzieląc z nimi spostrzeżenie. Rada w radę i wkrótce do zagrody Mateusza C. zmierzła para mężczyzn, aby przekonać się, co z nim jest. Sprawdziłi dokładnie nie tylko dom, ale i budynki inwentarskie, zagładając w różne zakamarki. W oborze pod ścianą znaleźli gospodarza, skulonego, nie dającego oznak życia. Gdy wyciągnęli go do światła i obrócili na wznak, spostrzegli z przerażeniem, że ma głowę cała w krwi i rozleżała ranę od czoła do skróni.

W chwili potem jeden ze świadków tego makabrycznego odkrycia rzucił na motorowerze do posterunku MO. Może to był nieszczyśliwy wypadek, a może zabójstwo — w każdym razie w zagrodowych okolicznościach zginął człowiek i trzeba było powiadomić władze. Tak też przetraktował ten fakt komendant posterunku i z kole przekazał meldunek dwuzernemu oficerowi komendy wojewódzkiej MO.

Na miejsce zdarzenia przybyła ekipa dochodzeniowo-śledcza pod kierownictwem kapitana Wichrowskiego. Jak zwykle w takich okolicznościach w aswiecie prokuratora i lekarza medycyny sądowej.

Kapitan doznał wstępnych oględzin miejsca, aby zorientować się w ogólnej sytuacji.

— Kiedy nastąpiła śmierć? — za-pytał lekarza, który już przystąpił do swych czynności.

— Wczoraj, w godzinach wieczornych.

— A więc najprawdopodobniej podczas oporządzania inwentarza. Czy to możliwe, aby np. gospodarza kopnął koń? — Nie wskazuje na to rodzaj obrażenia — odparł lekarz. — Na głowie widnieje wyraźnie jedna, głęboka podłużna rana, a więc zrana jakimś tępoko-krawędziastym narzędziem. Najpewniej metalowym, z du-żą siłą.

— Kapitanie, mam tu coś — do te-go dialogu wtrącił się ekspert ds. kryminalistyki pokazując stworzeń z dwojgu, który znalazł w kacie. — Widać na nim ślad krwi i przylepionych włosów.

Kapitan wzięł ostrożnie metalowy przedmiot, włożony już do foliowej torbki. Był ciężki, nadawał się na narzędzie zbrodni. Ale kto i dlaczego jej dokonał? — Aby zebrać materiał wyjściowy, niezbędny do prowadzenia dalszego śledztwa, kapitan rozpoczął przesłuchiwanie. Denat dwa lata temu został wdowcem. Na gospodarce został sam, gdyż dwie córki wyszły za mąż i przeniosły się do miasta, zaś żona ty syn był na swoim — ziemię otrzymał od teściów. Mateusz C. należał do tych, o których się mówi — stary, ale jary. Mimo że stuknął mi siodły krzyżyk, był zdrowy i krzepki. Rozglądał się za młodymi kobietami i często przesiadywał w gospodzie. Gorszyli się z tego powo-du ludzie, tym bardziej że zaniedbywał ziemię. Część leżała odłogiem, plony były marne, a gospodarskim zwierzętom zastrzasty był grzybięty. Nie miałby w końcu z czego żyć, gdyby nie pomoc brata, który kiedyś zaczął mu przysyłać z zagrody kilka sztuk pszenicy i w ostatnich latach zaczął mu przysyłać z zagrody dość systematycznie paczki o-racy pieniędzy.

— Tryb życia i zagraniczna pomoc to już punkt zapalny — pomyślał kapitan i zwrócił się do sołtysa z pytaniami: — Jak układają się stosunki Mateusza C. z dziećmi?

— Przyjeżdżali co pewien czas. Słyszałem że dochodzono do sprzeczek na tle prowadzenia się o-lic, który powodował ruiny gospodarstwa. Córki i syn z pewnością liczyli na spadek i zależało im, aby przetrwali jak największą wartość. No i na bony PKO również... — Czy miał jakichś dalszych krewnych? — dochodził kapitan Wi-chrowski.

— Może, lecz o ile pamiętam, nikt więcej poza najbliższą rodziną tutaj nie bywał. Chyba, że gospodarz sam kogoś sprowadził gdy popi... Lublił swoich wnuków. Szczególnie najstarszego, z miasta. Dawał mi zawsze prezenty, a ten umiał brać. Wyglądał na niepokojony. Był po wojsku, a w głowie miał psro. Ubiórł się w za-graniczne ciuchy i stałe brakowało mu pieniędzy — wyrząził swą opinię sołtys.

— Klędy ostatni raz ten wnuc był u dziadka? — Przed tygodniem, na Zaduszkach. Była i reszta rodziny. Na grobie babki, zmarłej żony Mateusza C.

Próby ustalenia, czy widziano wczoraj kogoś z rodziny, względnie obcego nie powiodły się. W listopadzie weszła zapada zmrók, więc ktoś mógł nawet odwiedzić Mateusza C., ale nikt we wsł o niezbyt zwartej zabudowie tego nie zauważył.

— Obcego na pewno nie było, bo pies nie szczekał — stwierdził najbliższy sąsiad Mateusza C. — Czekając na zakończenie pracy ekipy dochodzeniowo-śledczej, kapitan Wichrowski starał się krótko podsumować dotychczasowe ustalenia i wyciągnąć z nich dalsze wnioski. W swym notesie zanotował:

# Kulisy operacji X

# Życie i śmierć

sprawdzić odległość do przystanku PKS i stacji kolejowej oraz rozkładał jazdy autobusów i pociągów. Ustalili, czy wczoraj wieczorem widziano w pobliżu jakis pojazd.

— Koniec roboty — zameldował ekspert.

— No i czym dysponujemy? — spytał kapitan.

— Jak na początek, materiał niezły — brzmiała odpowiedź. — Wprawdzie naczynia, których dotyczył zbrodniarz zostały wytarte, ale ten ktoś oblatany w kryminalistycie nie zrobił tego zbyt dokładnie. Ujawniliśmy dwa odciski palców: na butelce po wodę i na szklance. Identyczne, ale nie należące do Mateusza C. Nie sądzę, aby były stare. Zresztą zobaczymy, co wykaże sekcja zwłok i analiza treści żołądka oraz krwi.

— Istotnie niezły materiał — z uznaniem przyznał kapitan.

— To jeszcze nie wszystko. Pod koszuła zamordowanego znaleźliśmy dość mocną tasienkę — kontynuował relację ekspert ds. kryminalistyki. — W koszułi zaś tuż pod kołnierzem urwany jest guzik. Wobec stwierdzenia na szty denata wąskiej przezi i śladów odciska naskórka, na suwa się przypuszczenie, że Mateusz C. nosił na szyi, jak to stary ludzie mają w zwyczaju, woreczek z całym swym majątkiem. Woreczek ten został mu gwałtownie zerwany. I jeszcze jedno: na klepsku pozostał ślad obuwia, którego właściciel przedtem wędpał w gnojówkę.

Próbujemy więc tylko materiał porównawczy. Myślę, że to go szybko będziemy mieli — optymistycznie kończył kapitan.

— Tak więc możliwości było wiele, lecz kapitan wybierając dalszy kierunek śledztwa uwzględnił przede wszystkim motyw zbrodni. W tym zaś wypadku, po wyeliminowaniu innych, pozostał rabunek i ewentualne przyspieszenie spadku. A to rzucić cień na rodzinę ofiary. Zaczęło się sprawdzanie alibi wszystkich jej członków. Kapitana zainteresował najstarszy wnuc Mateusza C. lekko duch Marian S., potrzebujący pieniędzy.

— Funkcjonariusze zastali go w domu. Mimo że były już godziny popołudniowe, spał sobie w najlepszym zdrowiu — opowiadał z zapałem kapitan.

— Utrapienie z tym chłopakiem — skarżyła się matka. — Do pracy nie można go wygonić, włożył się z koleżkami, hula po nocach, a w dzień gnije w łóżku. — A kiedy powrócił przedwczoraj? — kapitan wymienił datę zbrodni.

— Dokładnie nie wiem, ale chyba na nad ranem.

Kapitan kazał zbudzić Mariana S. który widać jeszcze nie bardzo było trzeźwiał, Tymczasem obejrzał jego ubranie. Na dżinsach widniały ciemne plamy, jakby krwi. Zwrócił uwagę na buty młodego człowieka. Były czyste, lecz pod lupą dostrzegł przy rantach ślady obornika.

— Jest pan zatrzymany do wyjaśnienia — w tym momencie podjął decyzję kapitan.

— Ależ panowie — oponował Marian S. — nie mam nic do ukrywania. Powiem jak to było. Wypiłem sobie i miałem drażkę z koleśkami. Walałmiś się po ziemi i kłóremsz się z nosa krew. To wszystko.

— Wrócił pan do domu nad ranem.

— Jakże tam nad ranem. Matka zawsze przesadza. Zaraz po północy. Byłem u dziewczyny, może to po-świadczy.

— A nie u dziadka? — podchwycił kapitan.

— U dziadka byłem na Zaduszkach. — Ostatni raz... — Jak to?

— Bo nie żyje, został zamordowany!

— Niemożliwe, przez kogo? W ja-ki sposób? — młodzieniec wydawał się wyraźnie zaskoczony i zmartwiony.

— Właśnie prowadzimy w tej sprawie śledztwo. — Jestem niewinny! — Możliwe. Bez sprawdzenia i dowodów nie ma oskarżenia. Istotnie Marian S. był u dziewczyny, ale ta zaczęła się płatać w znaniach i w końcu wszszło, że zjawiał się u niej po północy. Prosił jednak, by poświadczyła, że spędził razem cały wieczór. Był jakiś podniecony i mówił, że napanałmi go i obrabowano.

— Powiedział co zrabowano? — Podobno bony dolarowe. Miał jeszcze trochę, te które mu zostały, gdyż ukrył je w ubranu. Dał mi na przechowanie.

— A więc miał bony! A właśnie one zginęły Mateuszowi C. — pomyślał kapitan.

Z zestawienia PKO wynikało, że w ciągu roku otrzymał on 500-600 dolarów. Jeśli nawet trzonił pieniądze, mógł mieć jeszcze parę tysięcy w bonach.

Wyniki analizy laboratoryjnej do starczył dowodów rzeczowych obciążających Mariana S. Wprawdzie krew na jego ubranu nie należała do grupy, którą miał Mateusz C., lecz niezaprzeczałny był fakt, że jadał z dziadkiem kolacje, bo to właśnie jego odciski palców pozostały na butelce i szklance. Później był także w oborze, co również potwierdziły ślady.

Kapitan mógł teraz przedstawić podejrzanemu zarzut zabójstwa Mateusza C. na te rabunkowym.

Marian S. nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Zalałami się wobec faktów. Przyznał się do winy.

— Od dłuższego czasu nie dawał mi spokoju woreczek dziadka pełen dolarowych bonów. Pojechałem do niego autobusem, szedłem na skrót, aby nikogo nie spotkać. Wróciłem pociągiem, nakładając drogi do stacji, ale uważałem, że tak bezpiecznie. Przy kolacji chciałem go upić i okraść, ale miał mocną głowę. Gdy poszedł do obory nakarmił by dło, udaremnił się za nim. Prosiłem, że by mi raz dał większą sumę, zamiast tych dziesięciu prezentów, po parę dolarów miesięcznie. Wykupili mnie i powiedział, że sam jeszcze chce skorzysta z życia. Ogarnęła mnie taka wściekłość, że nie wiedziałem co robić. Akurat wpadł mi w rękę ten woreczek. Nie chciałem go zabić. Myślałem, że nie mi się nie stanie. Był taki silny.

— A co z bonami?

— Było 25 tysięcy. Część wydałem na zakupy i pożyłem sobie. A wzo-rał, gdy chciałem zahandlować farmozni przerebił mi na półtora patyka. Reszta u dziewczyny, ale ona naprawdę o niczym nie wie.

Władysław Gabicz











# Stołeczna Gwardia mistrzem jesieni!

## Na gdańskich boiskach sukces gospodarzy

**\* Wysokie zwycięstwo Lechii nad Polonią**  
**\* W derbach Wybrzeża lepszy Stocznowiec**

**P**ILKARZE II ligi zakończyli wczoraj jesienią rundę mistrzowskich pojedynków. Na Wybrzeżu odbyły się dwa spotkania ostatniej, XV kolejki jesieni. Oba mecze wycelowały duże zainteresowanie sympatyków futbolu w Trójmieście, choć przelkli zimno i śniapają deszcz odstraszyły sporą grupę kibiców od pójścia na stadion.

Na boisku przy ulicy Marynarki Polskiej w Gdańsku odbyły się dwa mecze. Stożniowiec — Bałtyk. Po 90 minutach gry rezultat te dwa spotkania brzmiał 2:1 dla gospodarzy. Bramki zdobyli: dla Stożniowca: Henryk Mojsa w 27 min., i Krzysztof Truszczyński w 65 min. Honorowego gola dla barw Bałtyku uzyskał w 75 minucie meczu Roman Wachelko.

W tym samym czasie rozgrywano na stadionie Lechii inny mecz ligowy, w którym biało-zieloni podejmowali drużynę warszawskiej Polonii. Lechia nie zmarnowała atutu własnej murawy i pokonała wysoko zespół „Czarnych Koszul” 3:0 (1:0). Bramki dla Lechii zdobyli: Krzysztof Kruściński w 35 min., Andrzej Głównia w 48 minucie i Henryk Kliszewicz w 75 min. tego spotkania.

Główny rywal lechistów, w tym sezonie piłkarze stołecznej Gwardii, również zdobyli komplet punktów grając na własnej murawie w Warszawie z jednym z outsiderów grupy północnej — Startem Łódź. Zwycięstwo to sprawiło, że bez względu na ostateczny rezultat zwycięzcy meczów Gwardii i Lechii tytuł mistrza jesieni w grupie północnej II ligi wywalczyli gwardziści z Warszawy, w czterech meczach zdobywając 23 punkty, o trzy punkty więcej od biało-zielonych.

Z rezultatów ostatniej kolejki na uwagę zasługują również porażka rewalacyjnego beniaminka z Radomia, grającego tym razem w meczu wyjazdowym w Koszalinie, z tamtejszą Gwardią oraz remis świdnickiej Avii w derbowym pojedynku z Motorem, dzięki któremu świdniczanin zajęli na półmetku ligi trzecią pozycję w tabeli ustępując Lechii różnicą zaledwie jednego punktu.

W tym samym czasie rozgrywano na stadionie Lechii inny mecz ligowy, w którym biało-zieloni podejmowali drużynę warszawskiej Polonii. Lechia nie zmarnowała atutu własnej murawy i pokonała wysoko zespół „Czarnych Koszul” 3:0 (1:0).

Bramki dla Lechii zdobyli: Krzysztof Kruściński w 35 min., Andrzej Głównia w 48 minucie i Henryk Kliszewicz w 75 min. tego spotkania.

Główny rywal lechistów, w tym sezonie piłkarze stołecznej Gwardii, również zdobyli komplet punktów grając na własnej murawie w Warszawie z jednym z outsiderów grupy północnej — Startem Łódź. Zwycięstwo to sprawiło, że bez względu na ostateczny rezultat zwycięzcy meczów Gwardii i Lechii tytuł mistrza jesieni w grupie północnej II ligi wywalczyli gwardziści z Warszawy, w czterech meczach zdobywając 23 punkty, o trzy punkty więcej od biało-zielonych.

Z rezultatów ostatniej kolejki na uwagę zasługują również porażka rewalacyjnego beniaminka z Radomia, grającego tym razem w meczu wyjazdowym w Koszalinie, z tamtejszą Gwardią oraz remis świdnickiej Avii w derbowym pojedynku z Motorem, dzięki któremu świdniczanin zajęli na półmetku ligi trzecią pozycję w tabeli ustępując Lechii różnicą zaledwie jednego punktu.

### Sportowe rozmaitości

W Starogardzie Gdańskim odbyły się wojewódzkie mistrzostwa młodych talentów w akrobacie sportowej, w których startowali najmłodszy akrobaci naszego województwa.



### Tabela grupy północnej

1. Gwardia Warszawa	23: 5	22-6
2. Lechia	20: 8	17-8
3. Avia	19:11	15-9
4. Radomick	18:12	17-12
5. Zagłębie	17:13	16-8
6. Warta	16:12	14-13
7. Motor	15:13	16-11
8. Bałtyk	15:15	15-12
9. Stocznowiec	15:15	13-12
10. Polonia Warszawa	14:16	17-19
11. Olimpia	14:16	13-21
12. Gwardia K.	13:17	16-18
13. BKS	10:18	12-20
14. Arkonka	9:21	17-24
15. Start	9:21	14-23
16. Jagiellonia	7:21	15-23

W sobotę i w niedzielę rozegrano kolejną serię pojedynków o mistrzostwo II ligi koszykarek. Zawodniczki gdańskich Spójni grały tym razem w meczach wyjazdowych.

W sobotę w Gdańsku odbyły się dwa mecze. Stożniowiec — Bałtyk. Po 90 minutach gry rezultat te dwa spotkania brzmiał 2:1 dla gospodarzy. Bramki zdobyli: dla Stożniowca: Henryk Mojsa w 27 min., i Krzysztof Truszczyński w 65 min. Honorowego gola dla barw Bałtyku uzyskał w 75 minucie meczu Roman Wachelko.

W tym samym czasie rozgrywano na stadionie Lechii inny mecz ligowy, w którym biało-zieloni podejmowali drużynę warszawskiej Polonii. Lechia nie zmarnowała atutu własnej murawy i pokonała wysoko zespół „Czarnych Koszul” 3:0 (1:0).

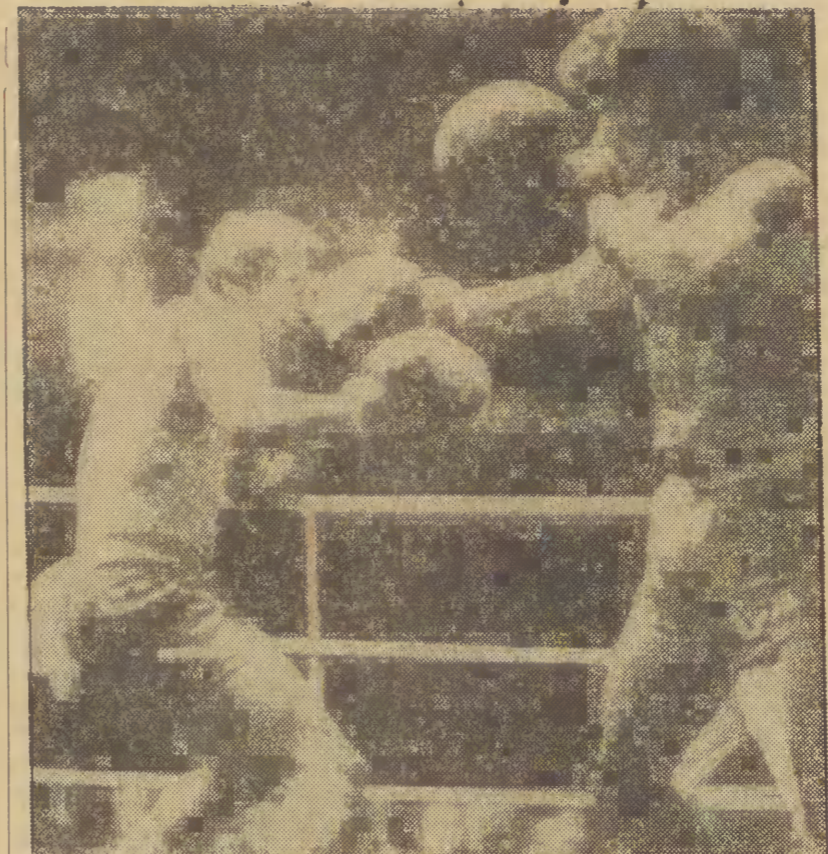
### Wygrana i porażka koszykarek Spójni

### Pod ligowym koszem

W sobotę i w niedzielę rozegrano kolejną serię pojedynków o mistrzostwo II ligi koszykarek. Zawodniczki gdańskich Spójni grały tym razem w meczach wyjazdowych.

W sobotę w Gdańsku odbyły się dwa mecze. Stożniowiec — Bałtyk. Po 90 minutach gry rezultat te dwa spotkania brzmiał 2:1 dla gospodarzy. Bramki zdobyli: dla Stożniowca: Henryk Mojsa w 27 min., i Krzysztof Truszczyński w 65 min. Honorowego gola dla barw Bałtyku uzyskał w 75 minucie meczu Roman Wachelko.

W tym samym czasie rozgrywano na stadionie Lechii inny mecz ligowy, w którym biało-zieloni podejmowali drużynę warszawskiej Polonii. Lechia nie zmarnowała atutu własnej murawy i pokonała wysoko zespół „Czarnych Koszul” 3:0 (1:0).



### Turniej im. Feliksa Stamma

## Wśród triumfatorów pięciu Polaków!

Już dawno Warszawa nie gościła turnieju z silnie bijącym Władimirem Sokolnikiem wprawdzie nieco lepiej niż w piątek i sobotę, ale przegrali wyraźnie. W r. był leżony mecz z Kazimierzem Przybylskim był bez szans w pojedynku z Wiktorem Rybakowem, wprawdzie zwyciężył, ale przegrał, nie walczył w Warszawie najlepiej ale i tak demonstrował wysoką klasę. Polak ambicie parł do przodu, zadał sporo ciosów, ale zainkasował znacznej ilości. Szybka lewa prosta Rybakowa raz po raz dochodziła celu. Przyznając przed dwoma setami zwycięstwa Przybylskiemu było nieporozumieniem. Był sukcesy był natomiast Adam Kozłak w pojedynku z George Kabuto (Uganda). Była to wyrównana ale słaba walka.

W sobotę w Warszawie odbył się turniej im. Feliksa Stamma. Wzięło w nim udział pięciu Polaków. Wśród triumfatorów pięciu Polaków!

Najlepszym pięciarczem turnieju uznany został Henryk Średnicki (z lewej). Za najlepszego technika — Mieczysław Mastal, a za najwzrostniejszego pięciarcza — Roger Leonard (USA).

# WIECZÓR sportowy

### Nasi piłkarze pokonali Szwedów 2:1

## Dobry finał bogatego sezonu

W rozegranym w Wrocławiu międzynarodowym spotkaniu piłkarskim Polska wygrała ze Szwecją 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polski: Marek Kusto 17 min., i Kazimierz Deyna z rzutu karnego 53 min.; dla Szwecji: Sanny Aslund 37 min.

Mecz rozpoczął się od dynamicznych akcji polskich piłkarzy, którzy w pierwszych 20 minutach stworzyli pod bramką Hagbergera wiele groźnych sytuacji. Ich inicjatorem był Kazimierz Deyna, który z „kolonnie” drygował z zespołem. Strzelał Bońka, Okońskiego, Jakubczyka, Deyny czy Rudego mieli minimalnie, bramkę szwedzka lub też obronione zostały przez świetnie dysponowanego Hagbergera. Po zdobyciu prowadzenia przez Marka Kustę — po ładnej akcji napadu, przewaga gospodarzy nie była już tak widoczna. Szwedzi nie byli

Najlepszym pięciarczem turnieju uznany został Henryk Średnicki (z lewej). Za najlepszego technika — Mieczysław Mastal, a za najwzrostniejszego pięciarcza — Roger Leonard (USA).

### W gdańskim turnieju najlepsi juniorzy Tarnowa

Siabio wypadły siódemki juniorów Spójni i Wybrzeża w gdańskim turnieju piłki ręcznej rozgrywanym w hali AOS PG z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października.

W gdańskim turnieju gorzej grali piłkarze GKS choć jako lider ligi strefowej był faworytem sobotnio-niedzielnego turnieju. Wybrzeże przegrało dwa mecze z AZS Tarnów i Posnanią oraz remis ze Spójnią daly im ostatnie, czwarte miejsce. Zwycięzcami turnieju zostali piłkarze z Tarnowa przed Posnanią, Spójnią i Wybrzeżem.

### Rugby

W niedzielę zakończyła się runda jesieni rozgrywek I ligi rugby. Mistrzami jesieni zostali rugbisi Polonii Poznań, którzy zapewnili sobie już ten tytuł w poprzedniej kolejce. W derbach Polonia Polonia potwierdziła swą wysoką formę, wygrywając z lokalnym rywalem — Posnanią 4:0. Nie zmarnowała szansy poprawienia konta punktowego piętnastka warszawskiej Skry zdecydowanie pokonując w wyjazdowym spotkaniu outsidera tabeli — lubelskich Budowlanych 35:0. Niespodzianką zakończył się mecz warszawski w którym stołeczny AZS uległ beniaminowi pierwszyligi — Czarnym Białym 6:8.

### Z hokejowej tafl

Trwa święta pasma sezonowych rozgrywek. W 12 meczach Zagłębie zdobyło komplet punktów i zdecydowanie prowadzi w ligowej tabeli hokeja na lodzie. Zagłębie wygrało dwa mecze z obrońcą tytułu mistrzowskiego i aktualnym wiceliderem, Podhalę Nowy Targ. Z ostatniej serii spotkań na uwagę zasługują dwa dwustronne: Budowlani Baldonu nad bydgoską Polonią. Niespodzianką sprawiła Cracovia, która zdobyła trzy punkty w meczach z GKS Katowice.

### wieczór

**DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”**

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 9-13 — 80-58 Gdańsk.  
 Redakcja: Kocimierzka, Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7.

Telefony:  
 31-11-24 — red. nac., sekretariat  
 31-12-10 — z-ca red. naczelnego  
 31-96-14 — sekretarz redakcji  
 31-51-53 — dz. kulturalny  
 31-92-31 — dz. ekon. morski  
 31-00-31 — dz. społeczny  
 31-27-49 — dz. miejski  
 31-83-83 — dz. sportowy  
 31-55-42 — dz. łączności z Czytelnikami przyjmujące interesantów w godz. 10-12; prawilki; wtorki godz. 15-18; soboty godz. 15-13, dziurny publicysta: srody i piątki godz. 15-16, 31-30-41 — centrala — łączący ze wszystkimi działami.  
 31-51-49 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 nr 80.  
 Biuro Odcisku: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-53-80 czynne jest w godz. 8-15, w sobotę w godz. 9-12.  
 UPN — Gdynia I, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz. 8-17.  
 UPN — Sopot I, Sopot, ul. Kosciuszki 2, telefon 51-17-84, w godz. 10-17, soboty 10-15.  
 UPN — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Granwalska 108, tel. 41-56-31, w godz. 8-18.  
 WUP — Gdańsk — Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-24, w godz. 8-20.  
 WUP — Elbląg, plac Słowiański 13.  
 Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczytne oraz Przedsiębiorstwo Głoszenia Prasy i Książki RSW „Prasa-Książka-Ruch” w całym kraju.  
 Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.  
 Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża”, 80-058 Gdańsk I, skrytka pocztowa nr 188. Nr konta 43555.  
 Zam. — 13

### 10 bramek w Bukareszcie

Sensacyjnym rezultatem zakończył się eliminacyjny pojedynek piłkarski mistrzostwa świata (grupa VII). Rumunia — Jugosławia w Bukareszcie. Po dramatycznym, niezwykle emocyjnym spotkaniu zwyciężyli Jugosłowianie 6:4 (2:3).

### Do Japonii na Puchar Świata

Trenerzy reprezentacji Polski w slakoboku Jerzy Welcz i Aleksander Rybakowski zdecydowali się włączyć do kadry reprezentacji Złoty medalista igrzysk olimpijskich w Montrealu, jeden z podstawowych zawodników „złotej dwunastki”, po kilkumiesięcznej przerwie wznowił treningi i podczas zgrupowania w Lublinie wykazywał formę gwarantującą jego przydatność dla reprezentacji. Na Pucharze Świata Polskę reprezentować wiec będzie następująca dwunastka zawodników: Wiesław Gawliński, Bronisław Bebel, Ryszard Bosek, Wiesław Gzala, Marek Ciarkiewicz, Mieczysław Jarosz, Marek Karbarz, Leszek M...

### 10 bramek w Bukareszcie

Sensacyjnym rezultatem zakończył się eliminacyjny pojedynek piłkarski mistrzostwa świata (grupa VII). Rumunia — Jugosławia w Bukareszcie. Po dramatycznym, niezwykle emocyjnym spotkaniu zwyciężyli Jugosłowianie 6:4 (2:3).

### Do Japonii na Puchar Świata

Trenerzy reprezentacji Polski w slakoboku Jerzy Welcz i Aleksander Rybakowski zdecydowali się włączyć do kadry reprezentacji Złoty medalista igrzysk olimpijskich w Montrealu, jeden z podstawowych zawodników „złotej dwunastki”, po kilkumiesięcznej przerwie wznowił treningi i podczas zgrupowania w Lublinie wykazywał formę gwarantującą jego przydatność dla reprezentacji. Na Pucharze Świata Polskę reprezentować wiec będzie następująca dwunastka zawodników: Wiesław Gawliński, Bronisław Bebel, Ryszard Bosek, Wiesław Gzala, Marek Ciarkiewicz, Mieczysław Jarosz, Marek Karbarz, Leszek M...

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.

### Dobry sezon lekkoatletów Bałtyku

W minionym sezonie. Jest się czym pochwalić. Pierwszymi zawodami mistrzowskimi sezonu 1976/77 były Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży wygrane przez gdynian drużynowo.